

Dzień zagłady

2022-04-01

DEEPIIMPACT

Czyli: Nie każde odkrycie daje szczęście.

W astronomii przyjęte jest nazywanie nowo odkrytych obiektów nazwiskami ich odkrywców. Często zdarza się, że dany obiekt odkrywają dwie osoby równocześnie, wtedy dostaje nazwę złożoną z dwojga nazwisk, przykładowo kometa Arenda-Rolanda, Pons-Brooksa, czy Hale-Boppa. Leo Beiderman (Elijah Wood) mieszkający w Richmond, podczas szkolnych zajęć z astronomii, dokonuje obserwacji nieznanego obiektu. Weryfikacja przeprowadzona w Adrian Peek Observatory w Tucson określa to jako nowy obiekt, kometa. Obiekt dostaje nazwę Wolfa-Beidermana. Radość z odkrycia kończy się z chwilą ustalania trajektorii komety. Ma ona przeciąć orbitę Ziemi. Nie byłoby problemu, gdyby nie to, że nasza planeta będzie w miejscu przecięcia w chwili kiedy to nastąpi. Innymi słowy, kometa w nas uderzy.

Wolf (Charles Martin Smith), astronom potwierdzający odkrycie i trajektorię komety chce ostrzec władze. Niestety na skutek zbiegów okoliczności – niedziałający serwer pocztowy i telefon, musi zawieźć wyniki osobiście. Podczas jazdy dochodzi do wypadku, Wolf ginie wraz z danymi na temat zagrożenia.

Jenny (Téa Leoni) – aspirująca reporterka telewizyjna prowadzi sprawę o byłym Sekretarzu Stanu Alanie Rittenhousie. Złożył on rezygnację z powodu „chorej” (alkoholiczki) żony. Ma/miał też kochankę Ellie. Kochanka jest wspólna, dzieli się z nią z prezydentem USA (Morgan Freeman). Albo jest to kochanka prezydenta, a Alan bierze na siebie odpowiedzialność i aby chronić prezydenta, składa rezygnację. Media lubią takie wiadomości.

Dochodzenie reporterki nie podoba się pewnym ludziom. FBI „zaprasza” ją na rozmowę z samym przywódcą USA. W rozmowie z prezydentem pada imię ELE. Następnie przywódca zaczyna opowiadać

o budżecie, który ma być ogłoszony za dwa tygodnie. Jenny nie widzi, co ma jedno wspólnego z drugim. Prezydent obiecuje jej miejsce w drugim rządzie na konferencji prasowej, jeżeli Jenny poczeka dwa dni z publikacją informacji. Będzie też mogła zadać jako pierwsza pytanie.

Słowo ELE nie daje jej spokoju. Prowadząc przeszukiwania sieci swojej stacji telewizyjnej, natrafia tylko na wydział paleontologii Uniwersytetu w Berkeley. Na jego stronie znajduje informację o E.L.E. czyli Extinction Level Event – wydarzenie na miarę zagłady. Może ono się przytrafić na skutek uderzenia asteroidy, czy komety. Jenny nie ma zamiaru dzielić się tą wiedzą z innymi reporterami, to może być wielka szansa dla jej kariery.

Jenny dobrze domyśliła się, czym jest E.L.E. Podane na konferencji prasowej informacje są jak bomba. Prezydent opowiada, że ponad rok temu, dwoje astronomów odkryło komętę zmierzającą do zderzenia się z Ziemią. Kometa ma mieć 4,5 km długości (czyli jest mniejsza niż ta z „[Armageddonu](#)”, tam miała mieć rozmiary Teksasu). Jeżeli nic się w jej trajektorii nie zmieni, za mniej-więcej rok nastąpi kolizja. Wiadomość od Wolfa jednak dotarła.

Od kilku miesięcy USA i Rosja budują największy statek kosmiczny w historii, Mesjasz. Amerykańsko-rosyjska załoga, za kilka dni uda się na jego pokład. Na ich barkach spadnie zadanie powstrzymania komety. Mają podobnie jak w „[Armageddonie](#)” ją wysadzić od środka.

Prezydent zapowiada też, że wszyscy będą normalnie pracować, płacić podatki i rachunki. Nie będzie gromadzenia zapasów, spekulacji, czy nagłego bogacenia się. Zamraża wszystkie pensje i ceny.

Są jednak osoby, które wątpią w powodzenie misji Mesjasza. Na pytanie, czy misja ratowania Ziemi się powiedzie, trzeba będzie jednak zaczekać 10 miesięcy.

„**Dzień zagłady**” bez dwóch zdań przypomina „[Armageddon](#)”. Podobna fabuła, podobny pomysł na pozbycie się komety, a nawet identyczny rok produkcji. Są jednak różnice, w „**Dniu Zagłady**” większy nacisk jest na to, co dzieje się na Ziemi, niż na perypetiach astronautów. Nie znaczy, że wydarzenia na Mesjaszu są nie ważne, czy poświęcono im mało uwagi. Jest to dobrze wyważone, jest ich tyle, co powinno.

„**Dzień zagłady**” miał tyle pecha, że premierę miał w tym samym roku co „[Armageddon](#)”. Jest mniej od niego widowiskowy, przez co jest w jego cieniu. Moim zdaniem nie słusznie. Owszem jest mniej widowiskowy, ale za to ma więcej sensu i realizmu. Ma też lepiej napisane role, bohaterowie są bardziej realistyczni, nie tacy papierowi. Nie ma tu tak wielu nonsensów co w „[Armageddonie](#)”.

„**Dzień zagłady**” bardziej mi się podobał i nadal podoba niż „[Armageddon](#)”, może przez wymienione wcześniej rzeczy, a może i przez to, że nie jest całkowicie hurraoptymistyczny. Jest taki bardzo życiowy.

Tytuł polski: **Dzień zagłady**
Tytuł oryginalny: **Deep Impact**
Reżyseria Mimi Leder

Téa Leoni jako Jenny Lerner
Morgan Freeman jako Prezydent Beck
Elijah Wood jako Leo Biederman
Charles Martin Smith jako Dr Marcus Wolf
Robert Duvall jako Spurgeon Tanner

Jon Favreau jako Gus Partenza
Mary McCormack jako Andrea Baker
Aleksandr Baluev jako Michaił Tulczyński
Ron Eldard jako Oren Monash
Blair Underwood jako Mark Simon

Artur Wyszyński